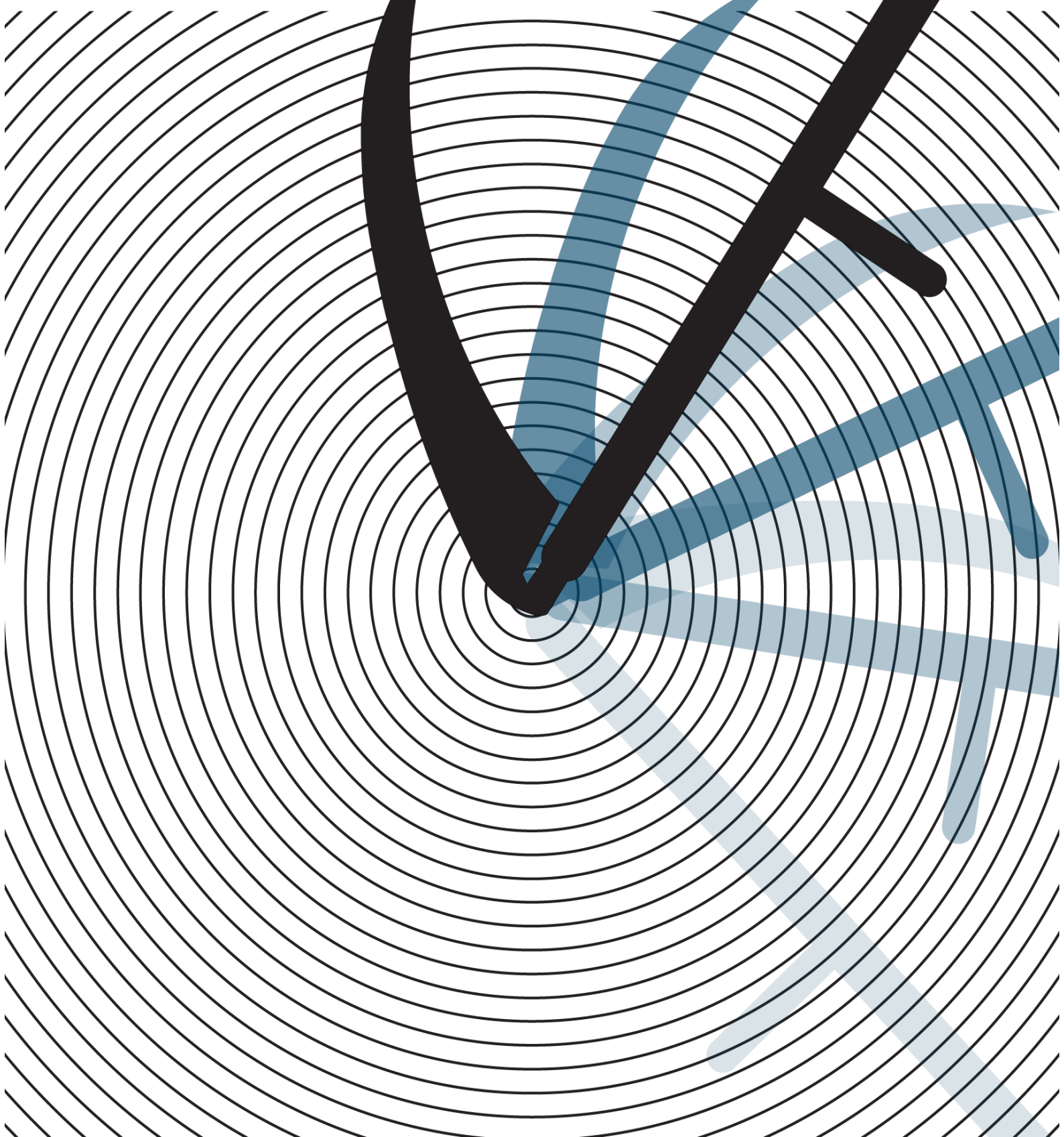


;

Rafał Rutkowski

siej czas



RAFAŁ RUTKOWSKI

S I E J C Z A S



WYDAW
NICTWO

WYDAWNICTWOJ / WROCŁAW 2020

Podpis

Jadłem świat żeby stworzyć puste miejsca
nie mogłem wytrzymać bez tajemnic
a że pustka jest najłatwiejszą i najdotkliwszą z nich
to stoję na tle dziurawego ekranu projektor

mnie oślepia przez to niektóre elementy historii
są nieczytelne wybrani bohaterowie nie mają twarzy
samochody jadące autostradą wpadają do dziury
i z drugiej strony wyjeżdżają zupełnie inne

siedziałem kiedyś w środku użyłem
cudzego korpusu wyświetliłem się na ścianie
i niebie dorysowałem księżycowi kreski przestrzenne
przeszedłem nim do własnych ust i usiadłem na języku

tak podpisuję dni i noce żeby nie zapomnieć
że jestem główną częścią swojego czasu i chcę
żeby był pełen mnie

Siej czas

Nie inna niż to co kwitnie
niż to w czym szuka
różnicą jest czas

siada na łóżku i otwiera przejście
do zakwitających wiąże się z nimi
jak mogłaby uwiązać konie

serce staje się ekranem
więc może zasnąć na łące być
przezroczysta i wmówić światu

że ziemia to wieżowiec że jest ze szkła
a miasta to nowe lasy i telefony wewnątrz nich
to początek tak będzie wyglądał świat

a będzie jak chce jak każe
dopamina jak euforia ułoży na swoje
podobieństwo i cała świętość będzie

dobrze skadrowanym zdjęciem
dobrze usypanym piachem który porusza
powieką i każe wyświetlić że śmierć

nie ma znaczenia że kwitniemy
przez pokolenia jak dobrze nazwane kwiaty
wypełniając po brzegi korytarz

przez nie wiadomo kogo
nazwany podobnie jak spadający kamień
podobnie jak starzejąca się twarz

która już wie że ten człowiek jest zasiany
jako czas i sam niewiele znaczy

Prawo ojca

Obfite mocne lato nie w owoce a w liście
burdonem wyje pies i w ciągu jednej nocy
korzenie wszystkich drzew podeszły pod cmentarz

oskoła której nigdy nie widziało światło
w sadzawkach i stawach małe fale układają się
w bardzo dobrze znaną i kochaną twarz

wiatr zaczepił mnie jak człowiek
teraz już wiem że nie miałem wyjścia
wymieniłem ojca na syna

23.07.2023

Spokój

Uspokoilo mnie wykupienie dla siebie kwatery
na cmentarzu w wieku trzydziestu kilku lat
myśle tez o zrobieniu dodatkowych póteczek
jaskótek na wodę szmaty detergenty

zeby bylo wygodnie

Cyganie mają niezłe pałace a ja marzę
o czymś w rodzaju jachtu nawet
z żaglem w razie powodzi lub jeśli

obce cywilizacje zapragną mnie wskrzesić
dobrze skrojony marmurowy szyk
patrzący w słońcu wśród innych kamieni
z ruszającą się źrenicą na karraryjskim tle

mój grób mocne spojrzenie w przyszłość
rodzaj suchego źródła na którego pustkę teraz patrzę
pomniki ze spiżu to nic w porównaniu
z popiołem którego źródło jest w tobie

Trzy prawdy

schodzę w dół i z niczego potrafię
czasem zrobić przyszłość

na cmentarzu i pośród was
kiedy wybieracie model odkurzacza

ożywają cienie drzew przyjmują kształt jakby
stał przede mną człowiek i uświadamiam sobie

że nie jestem sam i czegoś
się niebawem dowiem



WYDAW
NICTWO

WWW.WYDAWNICTWOJ.PL

cena 30 zł



PROJEKT ZREALIZOWANY
DZIĘKI WSPARCIU
MIASTA LUBLIN



PATRONAT MEDIALNY

